

Wspomnienia i fascynacje Anny Andrych

(Dokończenie ze strony 17)

Nie każdego z nich miała pisarka okazję poznać osobiście, wnioskuje więc o ich życiu – z dokonań oraz tego, co o nich napisano i powiedziano, koncentrując się na tych aspektach ich życia i twórczości, które są dla niej samej szczególnie znaczące. W przypadku życiorysu i pisarstwa Przemysława Bystrzyckiego ważne było dla autorki uwikłanie jednostki w dzieje zbiorowości oraz wierność wyznawanym wartościom, poświadczona postawą życiową i twórczą. Jest to biografia znamienna dla losu tego pokolenia, które zaznało okrucieństwa dwóch totalitaryzmów – faszystowskiego i komunistycznego. Ukazuje nam człowieka, który odważnie żył i pisał, i którego opis świata łączy w sobie barwność narracji z pogłębianą i uważną refleksją. Inaczej jest w opowieści o Romanie Brandstaetterze, w której uwaga jest zwrócona nie tylko na jego przeżycia wojenne i prześladowania jakich doświadczył jako Żyd, ale również na ukojenie jakie odnalazł w religii katolickiej. Rozważając piękno i głębię duchowych przełomów, narratorka przywołuje także postać znanego polskiego aktora Radosława Pazury, który odzyskał wiarę po tym, jak cudem ocalał z niebezpiecznego wypadku. Anna Andrych dostrzega, że obydwa nawrócenia miały miejsce w dramatycznych okolicznościach i stały się punktem zwrotnym w życiu nawróconych.

Z kolei pisząc o swoim odbiorze twórczości noblisty Ivo Andricia, skupia się na związkach pisarza z jego ziemią ojczystą oraz na tym czego doświadczała przez stulecia jej mieszkańcy. Docenia żywioł języka tej prozy i to, jak uniwersalne są zawarte w niej obserwacje ludzkiej natury. „Szósty zbiór, „Przydrożne znaki, „bardzo mnie zafrapował. Ale także i uwiódł – za sprawą prawd o człowieku i jego świecie, podanych jak na dłoni, wydawałoby się oczywistych, a przecież na co dzień często przez nas niedostrzeganych czy ignorowanych”.

Poetka nie tylko zwierza się czytelnikom z tego, w jakich okolicznościach zetknęła się z czymś dorobkiem i jak na poszczególne utwory reagowała, ale opisuje również swoje spotkania z twórcami oraz znajomości i przyjaźnie. Ukazuje także atmosferę wydarzeń kulturalnych, w których brała udział jako widz, współuczestniczka albo honorowy gość. Unaoznacza zachowania uczestników, nie pomijając opisu miejsc. Wyjątkowo cenioną przez nią enklawą prezentacji autorskich jest warszawska kawiarnia „Bibeloty”, której przemili gospodarze Państwo Barbara i Krzysztof Kaniewscy zadbali o ciekawy i przytulny wystrój oraz smakowitości kulinarne: „Każdy szczegół jest dopracowany, choć sprawa wrażenie dowolności miejsca, np. odło-

zonej przed chwilą książki, starej gazety w kolorze sepia, fotografii, imbryka czy filiżanki, zawieszono obrazu. Mnóstwo ciekawych przedmiotów. Okrągłe stoliki i sporo krzesel. Serwetki, obrusy, szydełkowa praca. Przytulnie. I jeszcze – dobrze nastrojone pianino. Pachnie kawa z ekspresu i domowe ciasto”.³

Pierwszy raz wspomina to miejsce opowiadając o prezentacji poezji wybitnego twórcy i zasłużonego działacza i prezesa Związku Literatów Polskich Marka Wawrzewicza. „Tę nietypową, urokliwą „Bibeloty Cafe” odkrył Stefan Jurkowski, wiceprezes Oddziału Warszawskiego ZLP. To on otwiera każde spotkanie, przedstawia zaproszonego gościa i krótko jego twórczość, podobnie jak Marka Wawrzewicza, który sam nadał na wstępie tytuł spotkaniu – „Niestosowna miłość”. Zaprezentował wiersze adekwatnie do tytułu wybrane – frywolne, erotyki z dużym poczuciem humoru, ale też i z dystansem”.⁴

Później jeszcze wielokrotnie Anna Andrych umieszcza w tekście reminiscencje z mających tam miejsce wieczorów autorskich, w tym również ze swojego. Relacjonuje przebieg spotkań, omawia prezentowaną twórczość, zwierza się z własnych wrażeń. Dzięki temu czytelnik może współuczestniczyć i wczuć się w panujący nastrój.

Autorce zależy na utrwaleniu różnorodności życia kulturalnego, dlatego do jej swojej kroniki trafiają opisy wielu wydarzeń, w tym tak szczególnych i ważnych jak spotkanie w Domu Kultury w Żelowie, którego bohaterem był Andrzej Dębowski. Świetny poeta i krytyk, założyciel i naczelny redaktor pisma „Gazeta Kulturalna, animator życia kulturalnego oraz członek, a obecnie również wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich: „W dniu 28 września 2013 roku sala widowiskowa Domu Kultury w Żelowie była wypełniona po brzegi. Rzadko się zdarza, żeby tyle osób – przyjaciół, znajomych, poetów i sympatyków poezji przybyło na promocję książki. A książka to znamienna w twórczości Andrzeja Dębowskiego. Minęło 15 lat od 1998 roku, w którym tom poetycki pt. „Parzy nie jest taki piękny” potwierdził rangę twórczości Dębowskiego. Tom uzyskał nagrodę – Najciekawsza Książka Poetycka Roku XXI Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu. (...) Wiersze zamieszczone w ostatnim tomie pt. „Do wszystkich niedostępnym brzegów...” świadczą o ambitnym wspinaniu się autora i koncentrowaniu na sprawach istotnych – dla niego i dla czytelnika, który dzięki niemu odkrywa, co tak naprawdę jest w życiu człowieka ważne”.

Każda z uwiecznionych przez autorkę imprez kulturalnych miała specyficzny charakter i dynamikę. Ta zjawiskowość jest uchwycona i – co równie istotne – dostrzeżony jest psychologiczny aspekt zachowań twórców i słuchaczy. „Przypomniało mi się poznańskie spotkanie autorskie Ewy Lipskiej w Pałacu Działyńskich kilka lat temu. Czułam się zawiedziona, rozczarowana „moją Lipską” na żywo. A ona – jak każdy człowiek – miała po prostu nie najlepszy dzień. (...) Sala pękała w szwach, większość stanowili studenci. Pytanie za pytaniem. dyskusja. Wypowiedzi poetki lako-

niczne, bądź z namysłem, przy trudzie doboru słów! Udało mi się później chwilę z nią porozmawiać, przy okazji podpisywania książki. Stąd wiedza na temat stanu ciała i ducha „mojej Lipskiej”, poetki hołubionej obok Różewicza, Grochowiaka, Śliwiaka (ale też Leśmiana i Asnyka).⁵

W dalszej części tekstu poetka opowiada o własnym spotkaniu i o tym, jak czuła się wtedy fizycznie i psychicznie oraz jaki to miało wpływ na jej kontakt z publicznością, a także na dobór wierszy. „Moje nieciekawe tego dnia samopoczucie – kontrastując z bibelotami „z charakterem” – sprawiło, że uderzyłam w słuchaczy wierszami nieadekwatnymi do zapowiedzi prowadzącego spotkanie, ani do aury za oknem i w kawiarnianym ogródku. Trudne, przytłaczające smutasy wypłoszyły trzy osoby, w tym poetę od róży – do ogródka właśnie. (...) Spotkanie trwało dwie godziny, w tym długa rozmowa, w trakcie której, ku mojemu zaskoczeniu, usłyszałam sporo ciepłych słów, pełnych aprobaty, dotyczących zwłaszcza... pierwszej części prezentowanych wierszy i wypowiedzi. Organizator i prowadzący spotkanie Stefan Jurkowski słuchał z uśmiechem zadowolenia, dodając własne komentarze”.⁶

Wizerunki osób i miejsc oraz zapis wydarzeń kulturalnych tworzy pejzaż czasu. Dzięki Annie Andrych możemy wejrzeć w życie przedstawicieli różnych generacji i środowisk. Możemy także poznać bliżej środowiskową działalność. Najwięcej dowiadujemy się o kręgu Klubu Literackiego „Topola”, ponieważ autorka do niego należy. „Trzydzieste piąte urodziny obchodził w 2022 roku zdunskowski Klub Literacki „Topola”. Powstał przy Miejskim Domu Kultury w styczniu 1987 roku. Pomysłodawczynią była Walentyna Anna Kubik, podzieliła się tym pomysłem, a następnie obowiązkami organizacyjnymi związanymi z założeniem klubu z Anną Andrych i Tadeuszem Zawadowskim”.

Informacjom ogólnym towarzyszą również przytoczone wypowiedzi dwóch „Topolanek” – Katarzyny Godlewskiej-Siuty i Izabeli Kowalczyk, a także opiekunki klubu, Joanny Sychniak-Paterek oraz znanego krytyka i poety Leszka Żulińskiego, który stwierdza: „Wielokrotnie pisałem i mówiłem, że „Topola” jest ewenementem. Grono zdunskowolán w szybkim czasie zdołało uplasować się na mapie poetyckiej Polski, ściągając na organizowane imprezy autorów z całego kraju, wabić oboma ww. konkursami, co bardzo cenne. Najbardziej aktywni i uzdolnieni poeci odnosili sukcesy w konkursach ogólnopolskich, poza opłotkami swojego miasta wydawali dobre tomiki... – to wszystko „pracowało” nie tylko na ich dobre imię”.⁷ Wspomniane relacje ukazują nam, jak duże znaczenie klubowa działalność miała dla życia kulturalnego regionu i kraju oraz twórczego rozwoju związanych z „Topolą” literatów.

Świetnym pomysłem było także zamieszczenie w zbiorze wywiadów. W jednym z nich pisarka jest osobą przeprowadzającą rozmowę, w innym, to ona odpowiada na pytania. W pierwszym, doktor Henryk Pustkowski – zasłużony krytyk literacki, działacz kultury i